



864 Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonie 864 stwierdza: „Zdatnym do przyjęcia chrztu jest każdy człowiek, jeszcze nie ochrzczone”. Uważam, że warto jednak powiedzieć tu kilka słów na temat problematyki związanej z metodą in vitro. Najpierw warto zaznaczyć i podkreślić, że Kościół nie przyjmuje techniki „pozacielesnej” FIVET (Fecondation In Vitro and Embryo Transfer) - zapłodnienia in vitro. In vitro jest grzechem. Na czym polega zapłodnienie in vitro? Kobiecie są podawane preparaty, które wymuszają wystąpienie owulacji. Przy pomocy specjalnego urządzenia (laparaskopu) zbiera się dojrzałe jajeczka. Niektórzy autorzy nazywają to „kolekcjonowaniem”. Następnie od mężczyzny poprzez masturbację jest pobierane nasienie. Plemniki męskie i zebrane jajeczka są mieszane w specjalnym naczyniu (próbówce), gdzie może dojść (lecz nie koniecznie) do zapłodnienia. Gdy do zapłodnienia doszło, ludzkie embriony (zazwyczaj kilka) są umieszczane w macicy kobiety. Ale to jeszcze nie wszystko. Nie wiadomo, czy embriion zakorzeni się w macicy, czy nie. Najczęściej implantacja nie udaje się, i embriion ginie. Nie będziemy tu poruszać, bowiem odstąpilibyśmy od tematu, zagadnień dotyczących „dodatkowych” dzieci, czyli tego, co się robi z zarodkami zapłodnionymi, lecz nie implantowanymi, chociaż jest to dość istotny i ważny problem: różne badania podkreślają, że na urodzenie jednego dziecka poczętego metodą in vitro przypada około 90 zniszczonych zarodków. Należy także pamiętać, że z techniką in vitro wiąże się duże ryzyko dla zdrowia zarówno matki, jak i poczętego dziecka. † Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (Evangelium Vitae) podkreśla, że „żaden człowiek nie może jednak samodzielnie decydować o tym, czy ma żyć czy umrzeć” (EV 47). Kościół jednoznacznie określa, że rozwiązanie problemu niepłodności poprzez zabiegi in vitro jest niemoralne. Dotyczy to zarówno sposobu uzyskania spermy (problem masturbacji), jak i problemów natury aktu seksualnego, wartości małżeńskiej oraz odpowiedzialności małżeństwa. Kościół zawsze podkreślał, że życie ludzkie rozpoczyna się już w chwili zapłodnienia, i właśnie w tym momencie zaczynamy mówić o Osobie. Powstały embriion powinien więc być uznany za istniejącego już człowieka.

Dziecko urodzone z „próbówki” nie zasługuje na to, by odmówić mu przyjęcia sakramentu chrztu: ta mała istota niczego nie jest winna. Każde dziecko musi mieć szansę na życie z Bogiem, więc i dziecko urodzone za pomocą metody in vitro powinno zostać ochrzczone.

Natomiast rodzice powinni uznać, że in vitro jest grzechem, żałować za to oraz pójść do spowiedzi. Pamiętajmy, że metoda in vitro nie jest godnym sposobem na istnienie człowieka, ponieważ życie ludzkie w takim rozkładzie staje się, jak powiedział Wojciech Bołoz, „produktem technik medycznych”.